



Nr. 54. *Zakopane, 13 listopada 1904.*

Zakopańskie wodociągi.

Rada gminy Zakopanego na posiedzeniu 4 bm. zatwierdziła ofertę na wykonanie wodociągu gminnego, złożoną przez inżyniera Zygmunta Rodakowskiego ze Lwowa.

Pięciu przedsiębiorców złożyło oferty na budowę wodociągu, a mianowicie: 1) Dr Leonard Nietsch; 2) Chylewski i Hruby; 3) Antoni Kunz z Moraw; 4) Drzewiecki i Jeziorański z Warszawy i 5) Z. Rodakowski.

Gmina miała łatwy wybór wśród oferentów: Z. Rodakowski opuścił z cen kosztorysowych 25·5$^0/_0$, A. Kunz 20$^0/_0$. Drzewiecki & Jeziorański 18·5$^0/_0$, Chylewski & Hruby 8$^0/_0$, zaś L. Nietsch żądał 6$^0/_0$ dopłaty do cen kosztorysowych.

Wszyscy oferenci przedstawiali gminie jednakową rękojmię, że każdy z nich potrafi dobrze wodociąg zbudować. Nie było tajemnicą, że ogół w gminie i większość Rady gminnej była jak najżyczliwiej uprzedzona do firmy warszawskiej Drzewiecki & Jeziorański. I nic dziwnego; firma ta przygotowała szczegółowe plany i kosztorysy, a nadto Zakopianie są pod specyalnym urokiem Warszawiaków, którym zresztą mają do zawdzięczenia swój byt jako uzdrowisko. Bo czem był Kolumb dla Ameryki, tem jest Warszawa dla Zakopanego.

Wszyscy też byli pewni, iż robotę wodociągu zakopańskiego otrzyma firma warszawska. Radni gminni trzeźwo się jednak patrzą na interesa gminy; na wodociąg zaciągając pożyczkę, muszą być w wydatkach oszczędni i mimo najszczerszej sympatji dla pp. Drzewiecki & Jeziorański, mimo wyraźnej uwagi, że najmilej byłoby oddać robotę Warszawiakom i w ten sposób jeszcze bardziej ująć sobie życzliwe im miasto, mimo wszystko jednomyślnie zatwierdziła Rada gminna ofertę p. inżyniera Rodakowskiego. Na tę decyzyę Rady wpłynęło obok 25·5$^0/_0$ opustu — niezwykle gorące uznanie za wykonany wodociąg na przestrzeni 108 klm. we Lwowie, wyrażone p. inż. Rodakowskiemu przez reprezentacyę Rady miasta Lwowa.

Uchwałę Rady zakopańskiej ma jeszcze zatwierdzić Wydział krajowy, a nic nie stoi na przeszkodzie temu zatwierdzeniu. Tym sposobem jest już wszelka pewność, że Zakopane w przeciągu roku będzie miało wodociąg oddany do użytku publicznego.

Dodatek bezpłatny „do Głosu Narodu" z dnia 13 listopada 1904 r.

Gmina i klimatyka.

Od pierwszej chwili, gdy klimatykę prof. Chałubińskiego zastąpiono nową tj. od r. 1892, powstał w Zakopanem rozdźwięk między gminą a nową instytucyą. Autonomiczny zarząd gminy widział w klimatyce dowód nieufności dla siebie ze strony Sejmu. Śp. twórca Zakopanego, prof. Chałubiński, stworzył także klimatykę, lecz jej zarząd oddał Wydziałowi gospodarczemu, z Rady gminnej wybranemu. Nowa instytucja powołana do życia na podstawie ustawy zdrojowej z r. 1891 przyznawała gminie tylko trzy mandaty wśród dwunastu ich członków, a więc wpływ gminy na klimatykę stał się równy zeru.

Wspólne pożycie dwu instytucji rządzących Zakopanem było jeszcze znośnem dotąd, dopóki namiestnictwo mianowało swoim delegatem do komisyi jednego z radnych gminnych; gdy jednak urząd ten powierzyło c. k komisarzowi, a gdy nadto niektórzy funkcyonaryusze klimatyczni zaczęli zanadto szeroko rozumieć zakres swojej kompetencji, musiało przyjść do żywej reakcyi w gminie, zwłaszcza, że na jej czele stanął człowiek dobrze rozumiejący swoje prawa, jako naczelnik gminy. Nieporozumienia między gminą a klimatyką stały się przedmiotem szerokiej dyskusji we wszystkich dziennikach polskich, aż wreszcie zainteresował się niemi także Sejm, gdy 3 listopada 1903 r. przekazał wniosek posła dra Rutowskiego, o poprawie stosunków zakopańskich, Wydziałowi krajowemu do zbadania i sprawozdania na następnej sesji.

Komisya Wydziału krajowego wydelegowana do Zakopanego w lecie b. r., sprawdziła sposób urzędowania tak gminy jak i komisyi klimatycznej i złożyła sprawozdanie, które Wydział krajowy przedstawił Sejmowi zaraz na pierwszem jego posiedzeniu. Sprawozdanie Wydziału krajowego nie zadowolniło komisyi gminnej, której zostało przydzielone. Komisya gminna przedstawiła też Sejmowi na posiedzeniu 20 października br. zupełnie różne od Wydziału krajowego wnioski. Nad temi wnioskami rozwinęła się szeroka dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw sejmowych. W przemówieniach wszystkich mowców i w sprawozdaniu członka Wydziału krajowego stwierdzono wyraźnie, że administracja gminna jest bez zarzutu, ze gmina ponosi chętnie wszelkie ofiary dla podniesienia uzdrowiska i że złe wieści, rozsiewane o nadużyciach zarządu gminnego, nie mają najmniejszej podstawy. Wszelkich zaś rozsterek zakopańskich przyczyną jest podwójna władza: gminy i komisji klimatycznej. Wita więc Sejm szczęśliwą myśl, podjętą przez Wydział krajowy, aby uzyskać w Namiestnictwie taką zmianę statutu, któraby wykluczała raz na zawsze zarząd jej przez c. k. komisarza rządowego i aby wykonanie uchwał komisyi, jako ciała doradczego zwierzchności gminnej, było przydzielone naczelnikowi gminy. Zastrzega się jednak Sejm, iż w takiej zmianie statutu klimatycznego nie widzi rękojmi, że Zakopane, jako uzdrowisko, dobrze się będzie rozwijać. Radzi więc Sejm Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę jeszcze raz sprawę osobnej ustawy gminnej dla Zakopanego i noweli do ustawy budowlanej ściśle do zakopańskich potrzeb przystosowanej.

Ta uchwała sejmowa była wynikiem dyskusyi o wadliwościach obecnej ustawy samorządu gminnego. Wszyscy mowcy godzili się na zasadę, że ustawa gminna jest w ogóle dla kraju złą, a najwyraźniej widać jej słabe strony w miejscowościach szybko się rozwijających, jak np. Zakopane lub Borysław. Sejm poszedł jeszcze dalej, bo wypowiedział zdanie, iż Zakopanego nie można podporządkować pod żadną ustawę gminną, ogólną, tylko należy mu obmyśleć osobną ustawę. I słusznie: z tysięcy wiosek mniejszych lub większych, jakie mamy w kraju żadnej nie można porównać z Zakopanem. Dlatego też ustawa gminna, która może być znakomitą dla innych, dla Zakopanego, jako uzdrowiska musi być złą, bo rozwój, potrzeby i cała przyszłość Zakopanego jest różną od każdej wsi w kraju i osobnej opieki ustawowej wymaga.

W Zakopanem nie podoła zadaniu i potrzebom uzdrowiska ani rada gminna, wyszła z obecnej ustawy wyborowej, ani też z jakiejkolwiek innej, dobrej dla Białego Dunajca, czy Nowego Targu, lub tym podobnych miejscowości. W Zakopanem trzeba ordynacyę wyborową tak obmyśleć, aby w reprezentacyi i zarządzie gminnym uzdrowiska zapewnić wpływ czynnikom, interesy uzdrowiska rozumiejącym i z nimi ściśle związanym. Zakopane tylko jako uzdrowisko istnieć powinno i jako uzdrowisko się rozwijać. Ustawa powinna dać ochronę góralom, aby ich obcy żywioł z ich siedzib nie wyrzucił, lecz zarządu uzdrowiskiem nie można oddać wyłącznie tym, którzy całą przyszłość wsi na gospodarstwie rolnem opierają.

Miejmy nadzieję, że Wydział krajowy zajmie się tą sprawą i rzuci podwalinę szczęśliwej przyszłości dla naszej wioski, która w ten sposób powinna się stać bogactwem kraju i „drogiem oczkiem“ narodu!

Z OPOWIADAŃ OMERA.*)

Największy głupiec.

Rozpróżniaczony pewien człowiek, który ponadto lubił żyć bardzo rozrzutnie, często spotykał się z radą swoich przyjaciół, aby się raz wreszcie przecież opamiętał i zechciał poznać błogie skutki oszczędności. Wszystkie jednak rady przyjmował on z taką samą obojętnością, z jaką je za chwilę mimo swoich uszu puszczał. Jedynem jego staraniem było: roztrwonić jak najprędzej majątek ojcowski. Gdy się zawsze wybiera, a nic równocześnie nie wkłada, to wreszcie i sułtańska kasa wypróżnić się musi... jak właśnie się stało i owemu człowiekowi. Pewnego poranku obudził się już zupełnie ubogim

Przez pewien czas starał się jeszcze utrzymać na powierzchni, gdy mu się to jednak nie udawało, chwycił kij do ręki i wybrał się na poszukiwanie szczęścia.

Obdarty, głodny, zrozpaczony, opuścił wieś swoją rodzinną, kierując swe kroki w stronę lasu. Tam spotkał wilka: „Człowieku... dokąd? Jaka bieda cię pędzi?“ — zapytał wilk.

— Idę szukać szczęścia.

— Jesteś osobliwym człowiekiem. Ale idź — nie chcę ci robić nic złego, pod warunkiem jednak, że zapytasz szczęścia, dlaczego ja jestem taki chudy.

Człowiek przyrzekł i poszedł dalej.

Daleko na rozdrożu stał białobrody starzec.

— Merhaba (na zdrowie!) powitał go rozrzutnik.

— Marheba, odrzekł stary... ty szukasz swego szczęścia — jak mi się zdaje?

— Tak.

— Wracaj mój synu — ja jestem twem szczęściem. Byłem przy tobie wtedy, gdyś się stawał bogatym dziedzicem ojcowskiego majątku,.. ale odpędził mię twój nierozum. Miałeś szczęście po raz drugi, gdyś na swej drodze spotkał wilka, a ten ci nic złego nie zrobił. Teraz spotykasz mię po raz trzeci... wracaj zadowolony... więcej niż trzy razy nie może mnie widzieć żaden śmiertelny. Ale przedtem możesz mnie prosić o jaką łaskę.

— Dziękuję. Obiecałem wilkowi, że cię zapytam dlaczego on jest taki chudy.

— Dlatego, że za mało ma pożywienia. Niech pożre najgłupszego człowieka, to będzie tłusty.

Wymówiwszy te słowa znikł stary bez śladu. Wędrowiec zaś poszedł z powrotem do domu.

— No... spotkałeś szczęście? — zagadnął go wilk na kraju lasu.

— Tak — odrzekł człowiek — szczęście jest to zgryźliwy starzec, który mi robił wyrzuty, żem go przez swój nierozum od siebie odpędził. Pozwolił mi jednak na jednę prośbę — zapytałem więc o powód dlaczego ty jesteś tak chudy.

— No i co?

— Masz zjeść najgłupszego człowieka na świecie — to ci pomoże.

— No! jeżeli ktoś spadek roztrwonił, a potem od szczęścia nie ma innego żądania, jak tylko aby się dowiedzieć, dlaczego wilk jest chudy, ten musi być z pewnością najgłupszym — pomyślał wilk — i pożarł człowieka.

*) Omer Effendi, młody pisarz turecki, którego zbiór drobnych opowieści ludowych jest obecnie przetłomaczony na wiele języków europejskich.

KRONIKA.

Ruch lekarski w Zakopanem. W piątek wieczorem odbyło się posiedzenie Sekcji zakopiańskiej lekarzy galicyjskich przy bardzo licznym udziale członków. Uchwalono, aby o posadę lekarza klimatycznego w Zakopanem ubiegał się w pierwszym rzędzie dr Marcin Wojczyński, następnie dr Bronisław Chwistek, a w końcu dr Jan Gaik. Zarząd szpitala zakopańskiego powinien pozostać w ręku dra Gawlika. Uchwalono nadto, aby uzyskać zmianę statutu klimatycznego w tym kierunku, żeby w skład komisyi klimatycznej wszedł także delegat lekarzy zakopańskich.

Zarząd gminy przedstawi najbliższej radzie gminnej projekt nowego parku i ścieżek spacerowych pod Regle i na Gubałówkę.

Miejscowa Rada szkolna zakupiła grunt pod nową szkołę ludową na tak zwanej Łukaszówce, tuż naprzeciwko obecnej szkoły ludowej, w miejscu bezwarunkowo suchem, słonecznem i ze wszystkich stron w gminie dostępnem, a nadto w najbliższem sąsiedztwie kościoła parafialnego.

Ten grunt kosztuje 30.000 koron, zaś budowa nowej szkoły z ogniotrwałego materyału ma wynosić 100.000 koron.

Budżet gminny na r. 1905 ma rada gminna uchwalić na najbliższem posiedzeniu, które będzie zwołane na 11 bm.

Nad budżetem klimatycznym obraduje od tygodnia osobny komitet i w tym tygodniu pełna komisya klimatyczna otrzyma już projekt budżetu opracowany.

Zwierzchność gminna przygotowuje projekt zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego w Zakopanem. Najbliższa rada gminna rozstrzygnie zasadniczo, czy te inwestycye przeprowadzi gmina na własny rachunek, czy też istniejące Towarzystwo elektryczne. Sporządzone obliczenia przedstawiają zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w Zakopanem jako interes dający znaczne dochody i z tego względu można się spodziewać, iż gmina zatrzyma tę inwestycyę we własnym zarządzie.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Hotele:

„Morskie Oko“ — „Turysta“ — „Pod Giewontem“ — „Staszeczkówka“ — „Warszawski“ (Dra Danielaka).

Zakłady:

Zakł. wodoleczniczy Dra Chramca (centr. ogrzewanie, oświetlenie elektr.) — z całem utrzymaniem i leczeniem od 8 kor. dziennie.

Zakł. Dra Chwistka — od 8 kor. dziennie.

Zakład dla chorób gruźliczych p. Zofji Hawrankowej — od 9 kor. dziennie.

Sanatorjum dla chorób piersiowych w Kościeliskach — od 11 kor. dziennie.

Pensjonaty:

Pens. „Skoczyska“ . . .	od 10 k.	dziennie.
„ „Liliana“	„ 9 „	„
„ „Klemensówka“ (Bauera)	„ 8 „	„
„ „Maxfeldowej“ .	„ 8 „	„
„ „Neużylowej“ . . .	„ 7 „	„
„ „Ukraina“	„ 7 „	„

Ruch pociągów:

Przychodzą z Krakowa .	11·40	9·02	—
Chabówka . .	4·00	2·17	—
Zakopane . .	6·00	4·15	—
Odchodzą z Zakopanego .	—	5·10	10·00
Chabówka . .	10·33	7·05	11·55
Kraków . . .	2·04	11·00	4·40

Czytelnie. 1) Klimatyczna czytelnia czasopism, w biurze Komisji klimatycznej, otwarta cały dzień, bezpłatna.

2) Wypożyczalnia w księgarni Zwolińskiego.

3) Czytelnia czasopism i wypożyczalnia książek Stowarzyszenia „Czytelnia Zakopiańska“, willa Polanka obok poczty. Dla członków bezpłatna, dla obcych abonentów za opłatą 3 Kor. miesięcznie. Cały dzień otwarta.

Poczta otwarta od 8-ej rano do 12-ej w poł. i od 2-ej do 6-tej popoł., w niedzielę od 8½ do 11½ rano i od 3 do 4 popoł. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Telegraf** otwarty jest od 7-ej rano do 9-ej wieczór bez przerwy. **Telefon** funkcjonuje w tych samych godzinach, co i telegraf. **Listy roznoszone są** o 8-ej rano i 4-ej popoł. **Paczki rozwozi się** o 8-ej rano i o 4-ej południu. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 1½ kg. 6 hal., do 5 kg. 10 h. do 10 kg. 20 hal, nad 10 kg. 30 hal.; jeśli jest kilka paczek bierze się jedną należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hal. bez względu na wagę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. Druk W. Korneckiego w Krakowie.